

Maryla Rodowicz, Sing-Sing - feat. Mrozu

Sing - Sing nazywają go,
bo ma w oczach coś takiego samo zło,
nie hoduje zbóż, ma w kieszeni nóż,
ona nie wie po co.

Sing - Sing pokochałam go,
popłynęłam jak za lordem aż na dno,
cały dzień by spał, nocą w karty grał,
a ja nie wiem o co.

No, czy ja nie jestem lepsza niż
cała reszta pań, cały babski wyż,
gdy mnie widzisz, czemu wołasz SOS
na mój widok SOS, SOS.

Sing - Sing ma koleżków trzech,
takich spotkać na ulicy to jest pech,
zbyt nerwowi są, grzeszą kiedy śpią,
ona nie wie po co.

Sing - Sing czasem prosi mnie,
bym schowała to czy tamto gdzieś na dnie,
wezmę grosz czy dwa, on pretensje ma,
a ja nie wiem o co.

Ona jestem przecież lepsza niż
cała reszta pań, cały babski wyż,
gdy ją widzisz, czemu woła SOS
na jej widok SOS, SOS.
gdy ją widzisz, czemu woła SOS
na jej widok SOS, SOS.

Sing - Sing nagle w oczach schudł
i wyczuwam w jego głosie jakiś chłód,
słabo w karty gra, może kogoś ma,
ona nie wie po co.

Sing - Sing skowroneczku mój,
gdzie się podział nienaganny urok twój, co też ci się śni, o co chodzi ci
powiedz, powiedz o co.

No, czy ja nie jestem lepsza niż
cała reszta pań, cały babski wyż,
gdy mnie widzisz, czemu wołasz SOS
na mój widok SOS, SOS.
SOS, SOS, SOS, SOS
gdy ją widzisz, czemu woła SOS
na jej widok SOS, SOS.

No, czy ja nie jestem lepsza niż
cała reszta pań, cały babski wyż,
gdy mnie widzisz, czemu wołasz SOS
na mój widok SOS, SOS.
SOS, SOS, SOS, SOS
na mój widok SOS, SOS.